Rok IX

Nr. 245

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 s renie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wtorek: Korduli i Alodji
Sroda: Seweryna

CHOJNICE, środa dnia 23. października 1929 r.

Słońca wschód 6.39 zachód 16.50
Księżyca wschód 18.48 zach. 11.54

Na marginesie niemieckiego „Volksbegehren"

Czy akcja nacjonalistów ma szanse powodzenia? — Co będzie z planem Younga?

(Od własnego korespondenta).

Berlin, w październiku 1929.

Na ostatniej konferencji ministrów spraw wewnętrznych poszczególnych niemieckich państw wiązkowych postanowiono celem przeciwstawienia się szkodliwej agitacji nacjonalistów przeciwko planowi Younga zwalczać systematycznie i planowo wszelkie wywrotowe insynuacje szowinistów nacjonalistycznych. Równocześnie postanowili ministrowie spraw wewnętrznych podjąć na całej linji, stanowczą walkę z przywódcą skrajnych nacjonalistów niemieckich, Hugenbergem. W wykonaniu tych decyzyj minister spraw wewnętrznych Rzeszy, Severing, wygłosił przed kilku dniami do radja berlińskiego wielką mowę polityczną, w której w sposób niezmiernie ostry potępił karygodną akcję nacjonalistów niemieckich. Następną konsekwencję uchwał konferencji ministrów było rozwiązanie znanej organizacji nacjonalistycznej „Stahlhelm" w Nadrenji. Słowo „Volksbegehrem", które już ponad trzy tygodnie nie schodzi ze szpalt niemieckich pism politycznych, w dalszym ciągu jest hasłem dnia w wzburzonych kołach politycznych państwa niemieckiego.

W tych właśnie dniach miesiąca od chwili, kiedy w lesie Teutoburskim, — gdzie ongiś straszliwą klęskę poniosły leg. rzymskie, a dziś wznosi się wysoki pomnik Armina przywódcy Cherusków, do tłumów podjudzonych nacjonalistów przemawiał przywódca partji narodowo - niemieckiej, osławiony Hugenberg. Jego mowa, pełna nienawiści i patosu, skierowana była przeciwko planowi Younga. I oto w trakcie tej mowy dzikiej i wojowniczej padło po raz pierwszy słowo „Volksbegehren",które następnie stać się miało hasłem programowem niemieckich nacjonalistów. Już w kilka dni po teutoburskiem wystąpieniu Hugenberga „Państwowy komitet żądań ludności" opracował projekt „ustawy przeciwko ujarzmieniu narodu niemieckiego", która w myśl postulatów nacjonalistów przedłożona być miała do zaopinjowania całemu narodowi, t. j. miała się stać przedmiotem specjalnego plebiscytu ludności Rzeszy. O co chodzi właściwie autorom tego projektu? Głoszone przez nich „Volksbegehren" w dosłownem tłumaczeniu oznacza to: „żądza ludu") obejmuje cztery postulaty:

1) Rząd Rzeszy Niemieckiej założy natychmiast protest przeciw t. zw. „winie wojennej" Niemiec i zakomunikuje to wszystkim mocarstwom;

2) Niemcy podejmą akcję na rzecz anulowania postanowień art. 429 i 439 traktatu wersalskiego, dotyczących częściowej okupacji Nadrenji przez wojska koalicyjne;

3) Plan Younga, nakładający na Rzeszę Niemiecką nowe zobowiązania finansowe i gospodarcze, zostanie odrzucony;

4) Wszyscy dygnitarze państwowi, przedewszystkiem zaś kanclerz Rzeszy i ministrowie, którzy wbrew woli ludu niemieckiego podpiszą jakąkolwiek umowę z państwami obcemi, mogą być postawieni w stan oskarżenia (Hittlerowcy, którzy uchodzą za autorów tego postulatu, pragnęli ustawy tej użyć jako narzędzia walki przeciwko Hindenburgowi i zmarłemu w tych dniach Stresemannowi).

Zachodzi pytanie: czy przyjęcie powyższego projektu „ustawy przeciwko ujarzmieniu narodu niemieckiego" ma w dzisiejszych Niemczech jakiekolwiek szanse realizacji? Nacjonaliści niemieccy przedstawiają sobie dalsze losy ich fenomenalnego projektu w sposób następuj.: Jak tylko parlament berliński rozpocznie w listopadzie rozprawę nad planem Younga, wszystkie partje i frakcje, zgrupowane w „Państwowym komitecie żądań ludności", wystąpią z wnioskiem, domagającym się anulowania wszystkich postanowień, dotyczących międzynarodowego porozumienia w Hadze. Nacjonaliści liczą, że wniosek ten zostanie przyjęty. Zdaje się jednak, że obliczenia nacjonalistów nie są zbyt dokładne, gdyż trudno pomyśleć, by wniosek ten mógł skupić na sobie wymaganą większość 164 głosów. Jeżeli nawet za wnioskiem głosowaliby komuniści, to na projekt nacjonalistyczny padłoby ogółem 144 głosów, to znaczy, że 20 głosów trzeba by było jeszcze zbierać wśród rozmaitych drobnych ugrupowań sejmowych. Czy głosy te nacjonaliści istotnie zdołaliby sobie zapewnić i czy ponadto komuniści zechcą poprzeć akcję Hugenberga wydaje nam się być rzeczą bardzo wątpliwą.

Dajmy jednak na to, że wniosek nacjonalistów przeszedł w palamencie, i że stała się aktualną sprawa zarządzenia głosowania ludowego. Otóż przedewszystkiem stwierdzić wypada, że zarządzenie plebiscytu byłoby tylko wtedy możliwe gdyby wypowiedziało się za nim conajmniej 10 proc. wszystkich wyborców niemieckich, t. j. 4,127,889 osób. Czy jednak tylu obywateli zechce się identyfikować z wnioskami, jest rzeczą bardzo wątpliwą Przecież wszystkie cztery punkty „Volsbegehren" nastręczają cały szereg w tym kierunku poważnych wątpliwości. Pierwszy punkt domaga się naprzykład obalenia tezy o „niemieckiej winie wojennej". A przecież wszystkie dotychczasowe rządy niemieckie przeciwko tezie tej protestowały bez najmniejszego powodzenia. Punkt drugi: Nadrenja zostanie opróżniona, skoro zrealizowany zostanie plan Younga. W przeciwnym razie sojusznicy mają prawo zastosowania wobec Niemiec nowych represalji. Punkt trzeci: Skoro postanowienia haskie zostaną odrzucone, obowiązywać będzie nadal plan Dawesa, a Niemcy zmuszone będą płacić rocznie o 2,500,000,000 marek więcej. Artykuł czwarty: ogłosić Stresemanna i innych niemieckich uczestników konferencji haskiej zdrajcami stanu. A przecież sam Hindenburg w tych dniach powiedział nad trumną Stresemanna, iż zmarły minister był jednym z najwierniejszych synów Niemiec.

Jest rzeczą bardzo wątpliwą, by nacjonaliści niemieccy potrafić mieli pozyskać dla swych planów cztery miljony niemieckich wyborców. Do głosowania o „Volksbegehren" z pewnością więc nie dojdzie. A gdyby nawet dojść miało, to za wnioskiem Hugenberga głosować by musiało ponad 20.000.000 osób. W tego rodzaju cuda nacjonalistyczne nie wierzą jednak dzisiaj najbardziej nawet rozfanatykowani nacjonaliści niemieccy.

Właśnie wydarzenia ostatniego tygodnia najlepiej są tego dowodem, jak silne jest wśród ludności niemieckiej dążenie do pacyfikacji stosunków wewnętrznych i do porozumienia się z Europą. Dla nastrojów, panujących dzisiaj w szerokich masach ludności niemieckiej, bardzo charakterystyczne jest też, przezwisko, jakie lud dał przywódcy nacjonalistów, Hugenbergowi, nazywając go z ironją „Alfredem, wodzem Cherusków". Nic nie może lepiej charakteryzować stosunku ludości Rzeszy do wojowniczego i w najwyższym stopniu rozwydrzonego przywódcy skrajnych niemieckich szowinistów nacjonalistycznych, jak to właśnie przezwisko. Przepaść dzieląca realnie myślące masy ludu niemieckiego od niewolniczych hufców zwolenników pana Hugenberga, jest równie wielka, jak przepaść między dobą obecną a ginącemi w mrokach historji czasami zapomnianych wojen teutoburskich. Wodzem współczesnych Niemców Hugenberg być już nie może, a jako „wódz Cherusków" na poparcie dzisiejszego niemieckiego pokolenia chyba liczyć nie może.

Opinja angielska wita Polskę

jako mocarstwo pierwszorzędne

Sygnalizowane podniesienie równoczesne poselstw polskiego i angielskiego do rzędu ambasad wywołało w całym świecie silne wrażenie.

Sztuczne lody, zgromadzone dokoła Polski, pękły — i wyłania się z tych pęt dziesięcioletnich młoda Rzplita, pełna poczucia swej mocy i pełna wiary w realizację swych dążeń socjalno - politycznych, zatrzymanych w rozwoju przez rozbiór i sto lat niewoli.

Do państw europejskich, które patrzyły z ukosa na Polskę jako na anarchistkę polityczną, należała również Anglja, Jak olbrzymia dokonała się pod tym względem przemiana, poglądów w opinji publicznej nad Tamizą w ostatnich trzech latach, dowodem tego są artykuły w największych organach angielskich poświęcone Polsce.

Pod nagłówkiem „Ambasada brytyjska w Warszawie", „Times" podkreśla w artykule wstępnym, że Polska w zupełności dowiodła, iż winna być zaliczona do państw, które reprezentowane są przez ambasadorów.

Wielka Brytanja ze swej strony będzie się czuła szczęśliwą, że będzie mogła starego, wypróbowanego przyjaciela powitać w nowej postaci, gdy rezydencja p. Skirmunta na Portland place przemianowana zostanie z poselstwa na ambasadę, a on z posła zostanie ambasadorem.

Zarówno co do liczby mieszkańców, wielkości swego terytorjum, jak i co do swej centralnej pozycji w Europie, Polska ma wszelkie prawa być traktowaną jako państwo o pierwszorzędnem znaczeniu.

Przytaczając następnie trudności, które Polska miała do zwalczenia po rozbiorach, oraz sytuację, którą Polska zastała na swej ziemi po wojnie światowej, artykuł podkreśla znaczną poprawę stosunków gospodarczych, ogólno - państwowych i międzynarodowych, dokonaną w ostatnich 3-ch latach.

Charakterystyczny dla narodu polskiego dawny nacjonalizm indywidualny, który wspierał nadzieje polskie przez długie lata niewoli, obecnie rozwija się w kierunku zbiorowego patrjotyzmu. Sposób, w jaki Polska pokonała wiele trudności, wynikających chociażby z sąsiedztwa z Sowietami, przyczynił się znacznie do rozwiązania pewnych przeciwności i do umocnienia zaufania na przyszłość.

Ze strony innych państw postanowienie Wielkiej Brytanji nietylko nie będzie krytykowane, lecz odwrotnie, zapewne naśladowane.

„Manchester Guardian" omawia również w krótkim artykuliku sprawę utworzenia ambasady polskiej i angielskiej, i zaznacza, że Polska, zarówno pod względem gospodarczym jak i politycznym, posiada wszelkie tytuły do takiego wyróżnienia. Gazeta twierdzi, że Ameryka rozważa obecnie podobny zamiar, oraz przewiduje, że Niemcy pójdą za tym przykładem.

Przytoczone wyżej ustępy mówią same za siebie. Przed trzema laty było to jeszcze niemożliwe.

Nie będzie subskrypcji II-ej emisji Banku Polskiego.

Warszawa. Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia czynniki miarodajne doszły do przekonania, że obecnie warunki nie sprzyjają subskrypcji II. emisji akcji Banku Polskiego. Wobec tego, termin subskrypcji postanowiono odroczyć narazie do wiosny 1930 r.

Niepowodzenia rządu chińskiego w walce z buntownikami

Ofenzywa wojsk rządowych odparta

Czang-Kaj Szek zyskuje coraz więcej wrogów

Tokio (AW).

Ajencja japońska „Simbun Rengo" donosi, iż zacięte walki między wojskami Czang - Kaj - Szeka i armją Feng - Ju - Sjanga w pobliżu Hankou trwają w dalszym ciągu. W sobotę wojska rządu nankińskiego rozpoczęły wielką ofenzywę, która jednak z ciężkiemi stratami dla wojsk Czang - Kaj - Szeka została odparta. Głównodowodzący armją rządu nankińskiego generał Ma - Sun poległ w walce z wojskami Fenga. W japońskich kołach wojskowych panuje przekonanie, iż Feng może w najbliższym czasie wkroczyć do Hankou. Japońskie ministerstwo spraw wojskowych zakomunikowało prasie japońskiej, iż wojska Fenga są dobrze uzbrojone, a wysłannicy Fenga prowadzą usilną agitację w szeregach wojsk rządu nankińskiego przeciwko dyktaturze Czang - Kaj - Szeka.

Tokio, (AW).

Ajencja „Simbun - Rengo" podaje, iż dowódca armji północnej gneneral Jen - Si - Szan w wywiadzie, udzielonym pismu chińskiemu p. n. „Peipin Sanbao" oświadczył, iż przedewszystkiem wiele do życzenia pozostawia stanowisko Czang - Kaj - Szeka w kwestji zatargu chińsko - sowieckiego o kolej mandżurską. Zdaniem Jen - Si - Szana albo należy prowadzić wojnę, albo też załatwić zatarg pokojowo. Od 4-ch miesięcy panuje stan ni wojna, ni pokój, który przynosi ogromne straty życiu gospodarczemu Chin, uniemożliwiając wymianę towarów. Jen - Si - Szan jest zdania, iż pretensjom sowieckim do kollei wschodnio - chińskiej należy zadośćuczynić.

Krwawe walki nocne w Berlinie

Bili się komuniści z nacjonalistami

Wielu rannych i aresztowanych

Berlin, (AW).

W nocy z soboty na niedzielę doszło do szeregu starć między komunistami a nacjonalistami. Wiele osób odniosło rany. Około godziny 12-tej w lokalu narodowych socjalistów na Wienerstrasse komuniści wybili szyby. Znajdujący się w lokalu narodowi socjaliści wybiegli na ulicę, przyczem doszło do bójki z komunistami.

W czasie bójki padł strzał, który zranił 34-letniego kupca Fryderyka Kruegera w kolano. Rannego przewieziono do szpitala. Kilka osób lżej rannych opatrzono na miejscu. Na placu Kranolda doszło do starcia między stahlemowcami a komunistami, przyczem 2-ch stahlhelmowców odniosło rany. Komuniści wśród których było również kilku rannych, w chwili ukazania się silnego oddziału policji, zbiegli.

W niedzielę w południe w Neukoelnie również doszło do starć. Oddział Stahlhelmu w całkowitem umundurowaniu miał przemaszerować przez plac Zamkowy, jednak komuniści zatrzymali stahlhelmowców, nie puszczając ich dalej. Silny oddział policji zapobiegł bójce. 10 komunistów aresztowano. Na placu Reutera komuniści usiłowali odbyć wiec. Policja aresztowała 5 komunistów.

Król Habibullah przed trybunałem

B. syna woziwody czeka kara śmierci

Nadir-Chan silną dłonią ujął ster rządów

Londyn, (AW).

Jak donoszą z Afganistanu, wysłannicy Nadir — Chana zdołali ująć b. samozwańczego króla Afganistanu Habibullaha, którego zakuto w kajdany i wraz z rodziną przewieziono w piątek do Kabulu. Nadir - Chan wydał rozporządzenie, na mocy którego Habibullaha sądzić będzie trybunał specjalnie do tego powołany. Habibullah sądzony będzie za zorganizowanie buntu przeciwko Amanullahowi i zdetronizowanie go. Przewidują, iż trybunał wyda na Habibullaha wyrok śmierci. W sobotę nowy król Afganistanu Nadir - Chan przyjął przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, którym zreferował obecną sytuację Afganistanu. Nadir - Chan oświadczył m. in., iż rząd afgański dołoży wszelkich starań, aby zapewnić bezpieczeństwo życia i mienia obywateli obcych.

Stosunki handlowe polsko-francuskie

nie są dość ożywione, lecz mogą się rozwinąć

Najlepszy zbyt we Francji mają polski węgiel, cement i cukier

Warszawa, (AW).

Ambasador Polski w Paryżu, p. Alfred Chłapowski, udzielił wywiadu przedstawicielowi Ajencji Wschodniej na temat możliwości rozwoju stosunków handlowych Polski i Francji.

Ambasador Chłapowski oświadczył, że obserwując przez czas dłuższy nasze stosunki hanldowe z Francją, musi stwierdzić, że nie rozwinęły się one dotąd w stopniu pożądanym. Winę tę po części należy przypisać bierności naszego kupiectwa i zbyt małemu zainteresowaniu pojemnym rynkiem francuskim. Należy wydobyć6 z siebie jaknajwięcej przedsiębiorczości, aby zdobyć licznych stałych odbiorców we Francji.

Pewien postęp jest wszakże, oświadczył p. Chłapowski. Przedewszystkiem daje się zauważyć w dziedzinie wywozu do Francji polskiego węgla i cementu, wreszcie doskonale zorganizowane dostawy cukru z Polski przyczyniły się w dużym stopniu do polepszenia ogólnej opinji o Polsce. Organizacja tego działu wywozu stała się dla nas rzeczywiście bardzo dobrą propagandą. Niestety w innych dziedzinach stan rzeczy przedstawia dość dużo jeszcze do życzenia.

Nowy traktat handlowy który w niedługim czasie z pewnością uzyska ratyfikację Izb obu państw przyczyni się prawdopodobnie do ożywienia wzajemnych stosunków handlowych. Jest on bowiem zupełnie normalny podczas gdy pierwsze dwa traktaty odznaczały się różnemi brakami. Usunie on z pewnością istniejące trudności i zapewni obu stronom korzyści wzajemne.

Jeśli chodzi o nasz wywóz do Francji, to dzięki nowemutraktatowi będziemymogli zwrócić większą uwagę na eksport produktów rolniczych.

Powtarzam więc, kończy rozmowę ambasador Chłapowski, możliwości na rynku francuskim są duże. Wiele z trudności dawniejszych przestanie istnieć niebawem. Nabywczość rynku przedstawia się pomyślnie, chodzi więc o to tylko aby kupiectwo nasze zdobyło się na ową przedsiębiorczość która tak potrzebna jest do osiągnięcia najwyższego rozwoju stosunków handlow. wszędzie i zawsze.

Gruszki na wierzbie

Obiecanki gdańskiego komunisty.

Tymczasem w Bolszewji coraz gorzej

Gdańsk, (AW). Komuniści gdańscy pragnąc rozszerzyć swój zasięg propagandowy, przystąpili do zorganizowania stowarzyszenia przyjaciół Związku sowieckiego. Stowarzyszenie to odbyło wczoraj zebranie, w jednym z tutejszych parków, gdzie niejaki Overhagen wygłosił odczyt o przyszłości Sowietów. Prelegent roztaczał obrazy Rosji Sowieckiej w roku 1933, kiedy to płace robotnicze mają wzrość jakoby o 90 procent.

Wykrycie szajki fałszerzy dolarów.

Berlin. Policja wykryła tu bandę fałszerzy banknotów 50-ciu i 100-tu dolarowych. Kilkunastu członków bandy aresztowano i osadzono w więzieniu.

Tragedja w domu bezrobotnego

Zabił żonę siekierą,

bo mu wymawiała przymusowe lenistwo

Zawiercie, (AW). Tragiczny wypadek miał miejsce dziś przedpołudniem w Myszkowie. Niejaki Stefan Lemański, bezrobotny, był od dłuższego czasu na utrzymaniu żony swej Juljanny, co wywoływało stałe kłótnie i bójki między małżonkami. Dziś podczas podobnej sprzeczki Lemański uderzył żonę siekierą w głowę, kładąc ją na miejscu trupem. Po dokonaniu zabójstwa Lemański zbiegł, został jednak ujęty przez policję i przekazany władzom śledczym.

Zatonięcie statku rzecznego.

Moskwa. Donoszą tu z Samary, iż na Wołdze zatonął parostatek pasażerski „Wielikij Put". W czasie katastrofy utonęło 20 pasażerów.

Kronika radjowa

Śniegi w Moskwie.

Moskwa. Dnia 19 bm. w ciągu kilku godzin padał w Moskwie śnieg. Temperatura spadła poniżej zera.

Wczorajsze wybory do senatu francuskiego.

Paryż. Wybory uzupełniające do senatu, które odbyły się wczorajszej niedzieli, nie zmieniły w sposób znaczny politycznego ukształtowania senatu. Francja nie może sobie życzyć lepszego wyniku głosowania.

Kucharka — filatelistka za kratą.

Paryż. Policja paryska aresztowała niejaką Elisę Lettain z zawodu kucharkę, która skradła swemu chlebodawcy 18.000 franków. Jak się okazało, Elisa Lettain była namiętną filatelistką,posiadała bogatą kolekcję znaczków pocztowych a skradła pieniądze chcąc uzupełnić swój zbiór filatelistyczny kilkoma rzadkiemi egzemplarzami. Kucharke-filatelistkę osadzono w więzieniu.

Król protektorem związków chłopskich.

Białogród Król Aleksander przyjął na posłuchaniu deputację chłopską, złożoną z 60 osób,zgodził się na objęcie protektoratu nad chłopskiemi Związkami spółdzielczemi i wręczył deputacji,w swojem i obu swych synów imieniu,znaczną sumę na cele chłopskie.

Sytuacja polityczna w Anglji.

Londyn. „Sunday Express' tak charakteryzuje w krótkich słowach sytuację polityczną w Anglji. „Wpolityce zagranicznej swojej rząd socjalistyczny osiąga powodzenia. Kroczy on od triumfu do triumfu, ale zawsze tylko za morzami. Na wewnątrz żadnych powodzeń: handel idzie coraz gorzej, bezrobocie wciąż wzrasta. Nie uczyniono niczego, ażeby polepszyć pierwszy, a zmniejszyć drugie. Najwyższy jest więc czas przestrzedz rząd ażeby przedewszystkiem zajmował się sprawami swojemi domowemi i starał się zaradzić tej sytuacji".

Tajemnicze zgony angielskich dziennikarzy

Kolonia. Wielką sensację wywołał tu nagły zgon współpracownika miejscowej gazety angielskiej Louis'a. Louis jest czwartym z kolei współpracownikiem tej gazety, który ginie nagle wśród tajemniczych okoliczności.

Z bronią w ręku bronią swego zboża.

Moskwa. Według doniesień z Ukrainy kilkanaście ukraińskich gospodarstw kolektywnych oświadczyło, iż ze względu na dobro rolników ukraińskich, nie wydadzą rządowi zboża w żądanej przezeń wysokości. W okręgu Artiołowskim 10 gospodarstw przekazało zaledwie 15 procent żądanego zboża. Z niektórych stron nadchodzą wiadomości, iż chłopi z bronią w ręku bronić będą swego zboża.

Nadmierne szczęście pomieszało mu zmysły.

Londyn. Jak komunikują z Kalkutty jeden z poszukiwaczy pereł w zatoce Perskiej zdołał wyłowić olbrzymią różową perłę za którą ofiarowano mu 50 tys. funtów szterlingów. Gdy poszukiwacz pereł otrzymał tę olbrzymią sumę od handlarzy, wzruszenie jego było tak wielkie, że postradał zmysły.

Nowa republika bolszewicka.

Moskwa. Rząd centralny ZSSR uznał Tadżikistan za siódmą republikę związku Sowietów. Dotąd Tadżikistan wchodził w skład Uzbekistanu Nowa republika obejmuje 155 tys. kilometrów kwadratowych i liczy miljon mieszkańców.

Wtrącają nos w nieswoje sprawy.

Kowno. Nacjonaliści litewscy urządzają nową demonstrację antypolską. W Kownie zmobilizowano wszystkich rusinów, którym nakazano obchodzić t. zw. „dzień ukraiński" w „10 lecie zajęcia przez Polskę Ukrainy". Ten dziwny obchód wyznaczono na 1 listopada br

Fiasko propagandy komunistów w Gdańsku

Gdańsk. Zapowiedziany i kilkugodzinny strajk w porcie gdańskim przez komunistyczny związek robotników portowych spalił na panewce bowiem w porcie pracowano normalnie, a na wiec zgłosiła się nieliczna garstka robotników. Na wiecu tym atakowano Polskę, socjalistów i burżuazję. Wskazywano na nadchodzącą rzekomo rewolucję oraz zachwalano raj bolszewicki.

Bolszewicy przeciw biciu w dzwony.

Moskwa. Pismo „Gudok" rozpoczęło kampanję przeciwko biciu w dzwony cerkiewne. „Gudok" tłumaczy swą akcję tem, że dzwony przeszkadzają w odpoczynku ludności i zakłócają spokój publiczny.

Co 3-ci dzień konfiskata.

Poznań. Władze bezpieczeństwa skonfiskowały dzisiejszy numer katowickiej „Polonji" z dnia 19 bm. nr. 1810 za art. pt „Za kulisami" i „BB kupuje mandaty poselskie" Jest to już 89 konfiskata w tym roku

Fundusz dyspozycyjny min. spraw wojskowych.

Warszawa. Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia w nowym preliminarzu budżetowym fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych wynosi około 7 i pół miljona Jak wiadomo w r. ub. fundusz ten został przez sejm zmniejszony o 2 milj. złotych.

Znalezienie ciekawych przedmiot. historycznych.

Wilno. W pobliżu wsi Słotwienie gminy zabłockiej pracujący w polu włościanie wykopali szereg ciekawych historycznychprzedmiotów, jak maczugi, siekiery, miecze

Na szerokim świecie

Świat a wojna gazowa.

Dokoła słyszy się słowa oburzenia na straszną broń gazów trujących, wprowadzoną podczas wojny światowej przez Niemców; zjazdy rozmaitych związków filantropijnych uchwalają rezolucje piorunujące przeciwko tej broni okropnej, a jednak świat idzie swoją drogą, nie wierząc, aby przyszła wojna mogła się bez niej obyć.

A na czele mocarstw świata, przekonanych, że pomimo wszystko, gazy trujące stanowić będą broń główną w przyszłej wojnie, stoją potężne Stany Zjednoczone, które poświęcają po 10 miljonów dolarów rocznie na badanie nowych gazów trujących.

Anglja wydała na ten cel w 1924 r. 270,000 funt. szterl. i od tego czasu zdwoiła swe wydatki w tym kierunku.

Włochy zorganizowały trzy wydziały specjalne: chemiczny, techniczny i terapeutyczny, mające na celu badania nad gazami trującemi i ich skutkami, a liczny zastęp oficerów obowiązany jest uczęszczać corocznie na kursy specjalne wojny gazowej.

Armja francuska posiada specjalny komitet studjów technicznych, uposażony w kredyty odpowiednie.

Belgja również posiada laboratorja specjalne, doskonale zorganizowane.

A co się tyczy sowietów, to wiadomo, że tam głównymi organizatorami wytwórni gazów trujących są inżynierowie i wojskowi niemieccy, rząd zaś sowiecki nie szczędzi im pieniędzy.

Niemcy wreszcie, którym traktat wersalski zakazał, jak wiadomo, fabrykacji gazów trujących, mało sobie robią z tego zakazu, a liczne ich fabryki przetworów chemicznych są tak urządzone, że w jednej chwili mogą rozpocząć wyrób na wielką skalę najstraszniejszych gazów, nad któremi laboratorja ich pracują gorliwie.

Pobożne więc życzenie filantropów i pacyfistów, to doprawdy, tylko głos wołającego na puszczy.

Świat robi swoje.

Fantazja a rzeczywistość.

Niejednokrotnie zadawano sobie pytanie, czy słynni autorowie romansów kryminalnych i policyjnych, w rodzaju „Sherlocka Holmesa“ Conana Doyle'a, rozwiązujący tak genjalnie piórem tajemnice najzawilszych spraw kryminalnych, mogliby być użyci w rzeczywistości za policjantów dla wyjaśnienia zbrodni zagadkowych?

Dla rozwiązania tego zagadnienia jeden z wielkich dzienników amerykańskich zamówił u znanego pisarza romansów kryminalnych artykuł na tle popełnionej właśnie sensacyjnej, tajemniczej zbrodni, z prośbą o jej wyjaśnienie. Pisarz zabrał się do dzieła i napisał istotnie bardzo zajmującą, pełną epizodów dramatycznych, nowelę, okazało się jednak, że ten wytwór wyobraźni pisarza w najmniejszym stopniu nie przyczynił się do wykrycia sprawcy zbrodni.

Jeszcze jaskrawszego niepowodzenia zaznał niedawno inny głośny autor amerykański romansów kryminalnych. S. S. Van Dine, niemal tak poczytnych w Ameryce jak Edgar Wallace, a nawest uczczony tytułem honorowego naczelnika policji przez policję nadmorskiej miejscowości kąpielowej. Bradley Beach, pod Nowym Jorkiem, wyszedł bowiem z szeregów tej policji i dosłużył się w niej stanowiska inspektora.

Nie dziw zatem, że gdy w pobliżu tej miejscowości bandyci napadli na urzędnika bankowego, wiozącego 17.000 dolarów, zamordowali go wystrzałami z rewolwerów, zrabowali gotówkę i zbiegli autem — policja bradleyska powierzyła wykrycie bandytów słynnemu swemu koledze. I oto ten sam człowiek, który w romansach swych tak genjalnie wykrywał najbardziej tajemniczych przestępców, zawiódł najzupełniej pokładane w nim zaufania, gdy tymczasem zwykły sobie policjant, nie mający najmniejszych zdolności literackich i pozbawiony zupełnie potoku wyobraźni, odnalazł w ciągu sześciu dni szofera, który przywiózł bandytów na miejsce zbrodni i dopomógł im do ucieczki. Dzięki temu, odkryto i aresztowano bandytów.

Nie na tem jednak jeszcze kończy siękonfuzja głośnego pisarza, nowy bowiem naczelnik policji nowojorskiej Grover Cz. Whalen, dał mu dymisję, jako niezdolnemu do służby policyjnej.

Zawody niemowląt.

Na wystawie radjowej w Los Angelos odbywają się oryginalne zawody w których biorą udział niemowlęta. Na dużym, starannie skoszonym trawniku w pobliżu pawilonu radjofonji szkolnej, stoją długim szeregiem wytworne wózki dziecięce wyposażone w głośniki współzawodniczących firm, produkujących sprzęt radjowy. W wózkach tych spoczywają dzieci. Z głośników brzmią kołysanki nadawane naprzemian przez kilka rywalizujących rozgłośni. Dziecko, które pierwsze zaśnie, jest zwycięzcą tych cichych, nieuciążliwych zawodów a jego zwycięstwo jest jednocześnie triumfem firmy, która wyprodukowała „najbardziej usypiający“ głośnik i triumfem stacji, która nadała „najbardziej usypiającą“ kołysankę.

Cylinder i palto prezydenta.

Sprawozdawca paryskiego „Petit Bleu“ donosi:

Dziennikarze brukselscy opowiadają o chwili przybycia prezydenta Doumergue'a do Brukseli następujące dwie anegdoty. Oto przy wyjeździe prezydenta Francji z dworca, na który przybył pociąg paryski, zaszło pewne opóźnienie. Jeden z dziennikarzy tłumaczy je w ten sposób:

Pan Doumergue, chcąc nakryć głowę, spostrzegł nagle, że cylinder, który trzymał w ręku nie był jego własnością. A podczas, kiedy szukano cylindra prezydenta, jeden z dziennikarzy francuskich, który chciał dokładnie dowiedzieć się o przyczynie zatrzymania się orszaku, otrzymał taką odpowiedź: „Prezydent wziął cudzy kapelusz, który nie pasuje do jego głowy“.

Drugi zaś dziennikarz tak opowiada: Przygoda, z której wielce się śmiano, wydarzyła się prezydentowi z jego paltem. Wyobraźcie sobie państwo, że płaszcz, który miał na sobie we czwartek p. Doumergu'e, nie był jego własnością Prezydent wyjechał z Paryża w żakiecie i zrobił bardzo źle, bo drżał z zimna, wysiadłszy z wagonu na dworcu północnym w Brukseli. Widząc to, prezes rady miejskiejParyża, p. D'Andigne, zdjął czemprędzej swoje palto i narzucił je na ramiona p. Doumergue'a.

Tym razem legendarny uśmiech prezydenta zajaśniał szeroko na jego obliczu. Dzięki więc jednemu ze swoich wiernych a życzliwych obywateli, p. Doumergue nie zaznał nazbyt chłodu naszego klimatu — kończy dziennikarz belgijski.

Tragiczny zgon lady Paget.

Jak donoszą z Paryża, zakończyła tam życie w sposób tragiczny 90-letnia lady Paget, bratanka byłego ambasadora angielskiego we Francji.

Staruszka siedziała przy kominku. Nagle suknia jej zajęła się ogniem od iskry wypadłej z kominka i płomienie rozszerzyły się tak szybko, że zanim lady Paget zdołała sięgnąć po dzwonek, już odniosła poparzenia tak groźne, że zmarła w szpitalu, do którego ją przewieziono.

Lady Paget była z domu hrabianką Walburg Hohenthal. Dziadkiem jej ze strony matki był słynny jenerał niemiecki Scharnhorst.

Zaprzyjaźniona z królową angielską Wiktorją wysłana była przez tę monarchinię na dwór duński dla zbadania charatkeru księżniczki Aleksandry, późniejszej małżonki króla Edwarda 7-go. Dopiero gdy lady Paget wydała opinję przychylną o księżniczce, królowa zgodziła się na małżeństwo syna, ówczesnego księcia Walji, z księżniczką duńską.

Ciekawe wykopaliska z przed 4000 lat.

Szwedzki następca tronu, książe Gustaw Adolf, który zajmuje się z zamiłowaniem studjami nad archeologją i paleontologją, brał czynny udział w odnalezieniu i zbadaniu niezmiernie ciekawych wykopalisk w Barcelacck w Szwecji, datujących się z przed 4000 lat.

Odkopano mianowicie dobrze zachowane groby przedhistoryczne, w których znaleziono naczynia gliniane, siekiery krzemienne, naszyjniki etc. Odkopane przedmioty świadczą, iż posiadacze ich żyli w wieku krzemienia i bronzu w północnej Europie.

Podobne wykopaliska odnajdywano już w północnych prowincjach szwedzkich, w Smaaland, Destergoetland, Soedermanland, Upland, w Laplandji, 20 wykopalisk z okresu krzemienia łupanego znalazł cztery lata temu znany archeolog szwedzki, dr. Santesson, w Laplandji.

W grobach odnaleziono również dobrze zachowane kości zwierząt z wyrzeźbionemi na nich scenami z życia pierwotnych myśliwych i rybołowców.

Cenne kamienie.

Do londyńskiego „Timesa“ donoszą z Rangoonu, w Birmix, że w słynnej tamtejszej kopalni rubinów i szafirów w Mogoku znaleziono niezwykłego kształtu rubin, za który jeden z jubilerów amerykańskich zapłacił przeszło 100.000 dolarów oraz szafir tak wspaniały, że wartość jego ocenia ją na 400.000 dolarów.

Stosunki kulturalne.

B. kanclerz skarbu, Winston Churchill, znajdujący się obecnie w Stanach Zjednoczonych, a najzaciętszy krytyk i najzawziętszy przeciwnik polityczny Labour - Party, udał się osobiście do Mac Donalda, któremu złożył życzenia w rocznicę 63-lecia jego urodzin.

Obaj przeciwnicy polityczni rozmawiali na gruncie towarzyskim długo i zgodnie.

Polityka polityką, a grzeczność grzecznością — tylko nie u nas.

Pięćdziesięciolecie światła elektrycznego

Ciekawe szczegóły z życia Tomasza Edisona

W dniu 21-go października br. przypadło pięćdziesięciolecie światła elektrycznego. W tym dniu właśnie mija pół wieku od chwili, gdy Tomasz Edison po wielu tygodniach wyczerpującej pracy zdołał skonstruować pierwszą żarówkę.

Rzadko który wynalazek znalazł tak szerokie zastosowanie i stał się tak nieodzownym czynnikiem współczesnego życia, jak żarówka elektryczna, wyrywająca domy i ulice z mroków ciemności, oddająca na usługi ludzkości tanie, hygjeniczne i praktyczne oświetlenie, bez którego dziś niepodobna wyobrazić sobie życia, a które przed pięćdziesięcioma laty wydawało się nieprawdopodobnem czarodziejstwem.

Już jako młody chłopak wykazywał Edison wrodzoną inteligencję, umysł bystry, wnikliwy, zamiłowanie do wiedzy i wszelkich doświadczeń. Mimo tych cech nie długo popasał w szkole, już w pierwszym roku nauki usunięto go ze szkoły, z dopiskiem na cenzurze: „Zanadto głupi, ażeby go można było zatrzymać w szkole“ — co gorzej świadczyło o nauczycielu niż o uczniu. Nie chcąc być ciężarem dla niezamożnych rodziców, zaczął sprzedawać gazety w pociągach, kursujących między Portem Hurona a Detroit, wszystkie chwile wolne poświęcając nauce. Już wtedy pociągała go chemja, której podręcznik przypadkiem dostał się do jego rąk, doświadczenia chemiczne stały się jego pasją.

Uciuławszy trochę grosza ze sprzedaży gazet, utworzył coś w rodzaju przedsiębiorstwa kolportażowego, zatrudniającego kilkunastu rówieśników. Interes szedł nieźle, oszczędności, uszczuplane zakupami książek oraz butelek i płynów dla laboratorjum, wzrastały i młody Tom stawał się śmielszy w swych poczynaniach. Wtedy z właściwą Yankesowi przedsiębiorczością zdecydował — wydawać własne pismo.

Po szeregu prób i przygotowań ukazał się pierwszy numer „Great Trunk Herald'a“, drukowane go na ręcznej drukarce, ulokowanej w wynajętej od zarządu kolei części wagonu bagażowego. Redaktorem, wydawcą, zecerem, i kolporterem w jednej osobie był piętnastoletni wówczas Tomasz Edison. „Great Trunk Herald“ prosperował doskonale i rokował najświetniejsze nadzieje, gdy nagle za zamieszczenie wiadomości, kompromitującej pewnego dygnitarza kolejowego, został poprostu wraz z drukarnią, ekspedycją i redakcją wyrzucony z pociągu.

Przygnębiony tem niepowodzeniem, Edison nie daje za wygrane Przypadek zrządził, że w tym właśnie czasie udało mu się uratować życie synowi pewnego zamożnego przemysłowca, który z wdzięczności ułatwił mu otrzymanie zajęcia nocnego telegrafisty na małej stacyjce. W ten sposób siedemnastoletni Edison zetknął się z telegrafem który obudził w nim wielkie zainteresowanie Po paromiesięcznej pracy młody telegrafista przedstawił swemu przełożonemu projekt pewnego ulepszenia telegrafu. Zamiast nagrody lub uznania otrzymał — dymisję Wraca więc do sprzedaży gazet i po raz drugi zaczyna wydawać pismo, na ten raz „Paul Pry“ Nie zaniedbuje jednak ulubionych doświadczeń, poza chemją zainteresowania jego pociąga fizyką.

Lecz niebawem nadszedł czas wynalazków, Edison zbudował dla parlamentu oraz dla giełdy elektryczny aparat do ogłaszania kursów dnia. Następnie wynalazł metodę pozwalającą na równoczesne przesyłanie czterech telegramów, w dwóch kierunkach, poprzez jeden tylko przewodnik Był to początek jego dobrobytu.

Zdarzyło się jednak pewnego dnia, że aparat, ogłaszający kursy na giełdzie w Nowym Jorku został uszkodzony. Prace na giełdzie były bardzo gorączkowe, a abonenci tego urądzenia niecierpliwili się bardzo, sądząc, że mają do czynienia z rozmyślnem uszkodzeniem, podstępem spekulantów. W chwili największego podniecenia Edison zgłosił gotowość naprawienia aparatu w ciągu pół godziny. I rzeczywiście wywiązał się z tego trudnego zadania w czasie przez siebie określonym, za co w nagrodę otrzymał stałą posadę z płacą miesięczną — 300 dolarów. Wynalazek samoczynnego aparatu telegraficznego, który wysyłał 1000 słów na minutę uczynił go sławnym. Edison znalał się w świetnych materjalnych stosunkach i mógł wreszcie pomyśleć o urzeczywistnieniu swoich planów.

W Menlo Park, odległym o 40 km. od Nowego Jorku, kazał sobie zbudować wielkie laboratorjum z bibljoteką; w niedługim czasie stanęły tam nowoczesne fabryki, domy mieszkalne itp. W roku 1876 zamieszkał w Menlo Park młody wynalazca; był wtedy już żonaty, miał troje dzieci i ciążyła na nim odpowiedzialność za utrzymanie licznych swoich asystentów i pracowników. Edison był sam najlepszym rzecznikiem swego twierdzenia, że genjusz zależy w 1 procent od natchnienia, a w 99 procent od wytrwałości, w pracy. Zdarzało się często, że pracował do 3 lub 4 godziny rano, i często znajdowano go śpiącego, opartego na jednym ze stołów swego laboratorjum.

W Menlo Park dokonał Edison swoich największych wynalazków. Tutaj wynalazł mikrofon i tutaj dnia 20 września 1879 r. przeprowadził publicznie pierwszą wyraźną rozmowę telefoniczną, wprowadzając w użycie tak popularne na świecie, słowo „Hallo“. Wreszcie nadeszła chwila wynalezienia żarówki elektrycznej.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Srebrne gody.

Tuchola. Mistrz piekarski p. Teodor Templin obchodził wraz ze swoją małżonką z Kowalskich, swe srebrne gody, 25-lecie pożycia małżeńskiego. Mszę św. na intencję jubilatów odprawił ks. wikary Rogala. Jubilatom „Szczęść Boże".

Uczczenie Kazim. Pułaskiego.

Konarzyny, pow. kościerski. Mieszkańcy Konarzyn uczcili pamięć jednego z największych bohaterów, jakich Ojczyzna nasza wydała, Kazimierza Pułaskiego, w rocznicę jego 150-letniej śmierci bardzo uroczyście. Dnia 10 bm. urządziło miejscowe Tow. Powst. i Wojaków uroczyste posiedzenie, poświęcone wyłącznie uczczeniu tego bohatera.

O godz. 6 wieczorem zebrali się członkowie w lokalu zebrań p. Wiktora Zadurskiego. Prezes, p. Narloch otwierając posiedzenie, w krótkich słowach przedstawił cel zebrania, poczem dłuższy wykład o Kazimierzu Pułaskim wygłosił referent oświatowy, p. Szczodrowski. Tak samo pięknie przemówił do obecnych mąż zaufania, p. Józef Szwedowski, Przerwy pomiędzy przemówieniami urozmaicano wojskowemi piosenkami. Obecni odnieśli do domów jak najlepsze wrażenia.

Z żalem przyjęli członkowie Tow. Pow. i Wojaków do wiadomości, iż dotychczasowy, bardzo pracowity i dzielny sekretarz, p. Leonard Pawlikowski, Towarzystwo opuszcza, gdyż jako urzędnik pocztowy odchodzi na własną prośbę do Torunia, by w mieście móc dać dzieciom swym lepsze wykształcenie. Pan P. swą ofiarną i gorliwą pracą dla dobra Tow. Pow. i Wojaków w Konarzynach, zjednał sobie uznanie i miłość wszystkich członków.

Następnego dnia 11 bm. o godz. 2 po południu zebrały się dzieci ze szkoły powszechnej w miejscowej szkole na obchód. Przemówienie odpowiednie do uroczystości wygłosił tutaj miejscowy kierownik szkoły.

Napady, bójki i awantury na ulicach miasta.

Grudziądz. W sobotę wieczorem pobito w Parku Miejskim dwóch przechodniów. Napadła na nich banda, złożona z 4 — 6 najgorszego gatunku batiarów, zaczepiła bez powodu, zwymyślała, a w końcu pokaleczyła do krwi. Napadnięci z trudem wyrwali się z rąk huliganów i powlekli do domu.

Kilka dni temu dwóch pijaków wywołało głośną i ordynarną awanturę u zbiegu ulic ks. Budkiewicza i Wybickiego. Awantura przybrała takie rozmiary, że wracająca w tym czasie publiczność z kina, zwłaszcza panie — poprostu uciekały w obawie o życie.

Tego rodzaju skandaliczne objawy występują w naszem mieście coraz częściej, a policji jak niema tak niema. Komenda wojewódzka, licho wie z jakiego powodu, zniosła komendę policyjną w Grudziądzu i potworzyła kilka mizernych posterunków, uszczuplając w dodatku załogę policyjną w mieście.

A tymczasem nieomal z godziny na godzinę stan bezpieczeństwa publicznego i spokoju na ulicach Grudziądza obniża się katastrofalnie. Najgorsza pod tym względem i najniebezpieczniejsza jest noc, podczas której na rozległych ulicach miasta strożuje tylko jeden, jedyny policjant, i to niezawsze.

Tak dalej trwać absolutnie nie może, Prześwietna komenda wojewódzka winna zrozumieć, że Grudziądz, jako miasto, posiadające sporo elementu awanturującego się i zagrażającego nietylko mieniu ale i życiu jego obywateli, musi mieć o wiele liczniejszą i sprawniejszą służbę bezpieczeństwa aniżeli dotychczas .

Sprawą tą szczególnie troskliwie zaopiekujemy się, tak długo, jak długo panowie z za biurek w komendzie wojewódzkiej nie dojdą do przekonania, że Grudziądz musi posiadać większy kontyngent policji.

Tartaki brodnickie w płomieniach.

Brodnica. W nocy z 17 na 18 przeraził pogrążonych w śnie mieszkańców miasta głos syreny, alarmujący pożar. Ogromna łuna oblała horyzont. Okazało się, iż groźny żywioł powstał w szopie Tartaków Brodnickich pod Michałowem, gdzie właśnie za dni ostatnich ulokowano całe zapasy drzewa i desek z placu. W szopie, kolosalnej wielkości, znajdowało się około 12 wagonów drzewa tartego i obrobionych desek podłogowych, które padły pastwą płomieni w przeciągu niespełna dwóch godzin.

Straż pożarna oraz oddział wojska pospieszyły natychmiast z pomocą, która jednakże niewielki odniosła skutek.

Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono. Szkody które ponosi firma Braci Powałowskich, są ogromne, które jednakże częściowo pokrywa ubezpieczenie.

Świetny pomysł oszusta.

Chełmno. Aresztowany został przez tut. policję pod zarzutem oszustwa na szkodę miejsc. Pow Kasy Chorych niej. Karol Władysław. Oszustwo owe polegało na tem, że zgłaszał on zgony członków swej rodziny pod fałszywem nazwiskiem Kowalczyka w tut., urzędzie stanu cywiln. i otrzymawszy świadectwo śmierci, pobrał z Kasy Chorych „pośmiertne" za rzekomo zmarłą żonę i troje dzieci. Sprawa niestety dość późno wyszła na jaw. Nabrał on w ten sposób „Kasę" na 120 zł. Będzie za to odpowiadał przed sądem.

Szpieg odsiadujący więzienie pragnie się ożenić.

Toruń. Niejaki Kurt Belman, Niemiec, zamieszkały w Toruniu został swego czasu skazany na 5 lat ciężkiego więzienia za szpiegostwo.

Obecnie wniósł on prośbę, a raczej skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego w Warszawie.

Najciekawszem jest to, iż Belman, nie wiedząc jeszcze jak pokieruje jego losami wyrok najwyższej instancji — złożył do władz sążniste podanie w kwestji pozwolenia na zawarcie związku małżeńskiego z panią Łaszewską z Torunia.

Takie śluby więźniów nie należą do rzadkości Nie byłoby i w tem nic dziwnego, że Belman pragnie mieć żonę, która, oczywiście w tak ciężkiej sytuacji może być dlań osłodą na odległość.

Ciekawem jest to, iż Belman, prosząc o zezwolenie, domagał się w sposób kategoryczny, by 1) urzędnik konwojujący go podczas obrzędu zaślubin znajdował się w szatach cywilnych; 2) by na uczcie weselnej można było użyć napojów wyskokowych i wreszcie, najbardziej frapujące, 3) by pozostawiono go z przyszłą małżonką w miłem sam na sam na przeciąg 48 godzin.

Urząd prokuratorski rozpatrzywszy tę niezwykłą prośbę Belmana — wydał następujące zlecenie: Zezwolić na ślub. Jeżeli to nie sprzeciwia się instrukcji więziennej — zezwolić urzędnikowi na strój cywilny podczas ślubu. Zezwolić na użycie napojów wyskokowych, lecz w znikomej ilości i wreszcie bezpośrednio po ślubie pozwolić młodej parze na pozostanie w odosobieniu na przeciąg 6 — 12 godzin, które należy podzielić na... raty.

Na pierwsze dwa punkty urząd prokuratorski odpowiedział ponekąd zgodnie z intencją Belmana, lecz co do ostatniego, mogą zajść jeszcze nieporozumienia, bowiem oskarżony gotów jeszcze zrezygnować z małżeństwa, o ile władze całkowicie nie przychylą się do jego prośby w tym punkcie.

Trzeba jednak przyznać, iż władze nasze zajęły bardzo ludzkie stanowisko w tej sprawie.

Napad bandycki pod Bydgoszczą.

Bydgoszcz. Dnia 17 bm. wracali z Bydgoszczy do Osielska własnym wozem małżonkowie Kwiatkowscy. Gdy zjechali z szosy na drogę, wiodącą do Grochola, wypadło z pobliskiego lasu jakichś trzech drabów, którzy zatrzymawszy konie, pod groźbą rewolwerów zażądali od państwa K. wydania pieniędzy.

Napadnięci oddali bandytom wszystkie pieniądze, jakie mieli przy sobie w sumie 20 zł wraz z torebką damską.

Zawiadomione o wypadku władze śledcze w Bydgoszczy, wysłały natychmiast swych wywiadowców z psem policyjnym, sławnym „Bartkiem" który począł tropić bandytów. Narazie jednak wynik pościgu nie jest nam jeszcze znany.

Z DALSZEJ POLSKI.

Zastrzelenie przemytnika

Katowice. W piątek w nocy funkcjonarjusz śląskiej straży granicznej zauważył w okolicy Brzezin Śląskich grupę przemytników, którzy na wezwanie nie chcieli się zatrzymać, lecz usiłowali zbiec na terytorjum niemieckie. Strażnik dał kilka strzałów za uciekającymi, raniąc ciężko jednego z nich Piotra Drabika, który przewieziony do szpitala w Szarleju zmarł. Straż ujęła nadto Władysława Majcherczyka, reszta zaś zdołała zbiec do Niemiec.

Parowóz rozbił mu głowę.

Chrzanów. W sobotę w godzinach popołudniowych Stefan Macak lat 11 ze Sławka pow. olkuskiego, został potrącony w głowę przez parowóz pospiesznego pociągu, w chwili gdy przechodził przez tor. Z powodu uderzenia chłopiec doznał rozbicia czaszki i poniósł śmierć na miejscu.

Kocia muzyka w cerkwi.

Wilno. Wśród kościelnych władz prawosławnych w Wilnie panuje wielkie zaniepokojenie z powodu awantur, jakie wydarzyły się ostatnio w wsi Zalesie, gdzie ludność prawosławna podczas nabożeństwa urządziła kocią muzykę w cerkwi i usiłowała napaść na duchownego proboszcza Ihnatowicza. Awantury te powtórzyły się również dnia następnego. Wysłana na miejsce delegacja nie zdołała uspokoić ludności, która domaga się usunięcia Ihnatowicza. Kobiety domagają się oddania cerkwi unitom.

Przepisy o wyborach sejmikowych

Rozporządzenie o wyborach do sejmików powiatowych

Niebawem odbędą się na Pomorzu wybory do sejmików powiatowych; dla tego podajemy rozporządzenie ministra b. dzielnicy pruskiej z dnia 12 sierpnia 1921 r. o wyborach do sejmików powiatowych na obszarze b. dzielnicy pruskiej. Ma ono brzmienie następujące:

§ 1. Sejmik powiatowy składa się z takiej ilości członków wybranych przez ludność powiatu że na każde 1500 mieszkańców wypada jeden członek sejmiku.

§ 2. Wybory do sejmiku powiatowego są częścią pośrednie, częścią bezpośrednie. Gdy się wybiera co najmniej trzech członków sejmiku, wybory są stosunkowe.

§ 3. We wszystkich miastach wybierają członków sejmiku rady miejskie, wybrane na mocy rozporządzenia z dnia 12 sierpnia 1921 r. o zmianie ordynacji miejskiej i o przeprowadzeniu wyborów komunalnych w miastach w b. dzielnicy pruskiej (Dz. Ust. nr. 71, poz. 490)

§ 4. W miastach, na które przypada co najmniej jeden członek sejmiku, wybierają go rady miejskie. Wyborem kieruje przewodniczący rady miejskiej z pomocą dwóch dobranych radnych.

§ 5. Miasta, które nie mają prawa do wyboru samoistnie przynajmniej jednego członka sejmiku, tworzą razem jeden okręg wyborczy, Należące do jednego okręgu wyborczego rady miejskie wybierają członków sejmiku na wspólnem posiedzeniu w miejscu i w czasie oznaczonym przez wydział powiatowy. Wyborem kieruje przewodniczący rady miejskiej miasta o największej ilości mieszkańców z pomocą dwóch dobranych radnych.

§ 6. O ile w powiecie jest jedno tylko miasto, liczące mniej niż 1500 mieszkańców, natenczas bez względu na liczbę wybiera jednego członka sejmiku.

§ 7. W gminach wiejskich, na które przypada co najmniej trzech członków sejmiku, wybierają rady gminne. Wyborem kieruje przewodniczący rady gminnej z pomocą dwóch dobranych radnych.

§ 8. Z pozostałych gmin wiejskich i obszarów dworskich tworzy wydział powiatowy okręgi wyborcze, liczące co najmniej 6000 mieszkańców. Jeżeli takie okręgi wyborcze nie dadzą się utworzyć, natenczas pozostałe gminy wiejskie i obszary dworskie tworzą okręg wyborczy bez względu na liczbę mieszkańców i wybierają odpowiednią liczbę członków sejmiku. Wybory są powszechne, bezpośrednie, tajne, równe i stosunkowe. Wyborami kieruje powiatowa komisja wyborcza, złożona z przewodniczącego i czterech członków wybranych z grona wyborców. Całą komisję wyborczą wybiera wydział powiatowy.

§ 9. Przy wyborach bezpośrednich przysługuje czynne prawo wyborcze bez względu na płeć każdemu obywatelowi państwa polskiego, który ukończył 21 rok życia, ma miejsce stałego zamieszkania w obrębie powiatu i posiada pełnię honorowych praw obywatelskich.

§ 10. Bierne prawo wyborcze przysługuje każdemu, kto ukończył 25 rok życia i odpowiada warunkom § 9 i włada językiem polskim w słowie i piśmie.

§ 11. Wybory należy przeprowadzić najpóźniej do dnia 10 stycznia 1922 r. (obecnie: 1930 r.) na podstawie osobno wydanego regulaminu wyborczego.

§ 12. Wydział powiatowy oblicza na podstawie ostatniego spisu ludności ilość członków do sejmiku powiatowego. rozdziela tę liczbę na miasta i wieś w stosunku do liczby ludności miejskiej i wiejskiej, ustanawia okręgi wyborcze i ogłasza w Powiatowym Dzienniku Urzędowym: 1 termin wyborów; 2. miejsce i czas wspólnych posiedzeń wyborczych reprezentacyj gminnych; 3. ilość członków sejmiku; 4 które gminy wiejskie wybierają pośrednio z podaniem liczby przypadających na nie członków sejmiku: 5. granice okręgów wyborczych z podaniem liczby przypadających na nie członków sejmiku; 6. ustanowione przez powiatową komisję wyborczą dla każdego okręgu wyborczego okręgowe komisje wyborcze, składające się z przewodniczącego i czterech wyborców.

§ 13. Przeciw ważności wyborów może wnieść każdy wyborca sprzeciw w przeciągu 2 tygodni od dnia ogłoszenia wyniku wyborów. O sprzeciwach rozstrzyga wydział powiatowy. Od rozstrzygnięcia wydziału powiatowego służy skarga w drodze spornego postępowania administracyjnego, którą wnieść należy do wydziału powiatowego w terminie 2 tygodni od dnia doręczenia rozstrzygnięcia.

§ 14. Najpóźniej 10-go dnia po dniu ukończenia wyborów zwołuje starosta sejmik powiatowy.

§ 15. Wydział powiatowy składa się ze starosty jako przewodniczącego i z 6-ciu członków, których sejmik powiatowy wybiera na pierwszem posiedzeniu z pośród mieszkańców powiatu, posiadających bierne prawo wyborcze. Wybory są stosunkowe i tajne.

§ 16. Dotychczasowe wydziały powiatowe (rady powiatowe) urzędują do dnia wyboru nowych wydziałów powiatowyh.

§ 17. Sejmik powiatowy i wydział powiatowy wybiera się na lat 4.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 22. października 1929 r.

Chojnice

Uwaga ofiarodawcy.

Towarzystwo Pań św. Wincentego prosi uprzejmie tych Szanownych Państwa, którzy na 10. 11. br. odbyć się mającą wentę ofiarowali fanty na loterje i aukcje, aby je przesłać zechcieli do 24 bm. Z powodu choroby przewodniczącej p. burmistrzowej Sobierajczykowej będzie je tym razem u siebie przyjmowała p. aptekarzowa ielińska. Datki zaś w żywności, a mianowicie sałaty, kanapki, pieczywo itd. uprasza się przesłać dopiero dnia 10. 11. br. w godzinach przed południowych do hotelu p. Engla.

Coś niecoś z światka piłkarskiego.

W tym roku mieliśmy nadzwyczaj mało spotkań piłkarskich. Te zaś które rozegrano nie mogły zachwycać widzów. Dlatego też — rzecz zrozumiała — zainteresowanie do piłki nożnej maleje. Powodów obniżenia się poziomu fót balu w Chojnicach należy dopatrywać się w zbyt wielkiem rozproszkowaniu piłkarzy chojnickich. Oby w przyszłym roku danem nam było zanotować podniesienie się poziomu piłkarstwa chojnickiego.

W ostatnią niedzielę rozegrała drużyna SMP. z Chojnic spotkanie z wychowankami Zakładu Poprawczego. Zwyciężył zespół tych ostatnich w stosunku 2 : 0. Funkcję sędziego pełnił bez zarzutu sierżant p. Marmurowicz.

W związku z powyższym meczem przypomina nam się niefortunny występ drużyny SMP. w Sępólnie. Drużyna chojnicka przegrała wówczas sromotnie 6 : 0. Występ Chojniczan wyrobił u publiczności — szczególnie na trybunie u wysokich gości — błędną opinję co do poziomu piłki nożnej w Chojnicach. Z drugiej strony na usprawiedliwienie drużyny chojnickiej należy zaznaczyć, że przeciwnik ich „Czarni" z Nakła należy do czołowych drużyn pomorskich Mimo to śmiemy twierdzić że tak wysoką porażkę zapisać należy na konto — nieumiejętnie, naprce sklejonej drużyny. Może zatem w przyszłości osoby zainteresowane wystawią do poważnych spotkań, swoje własne, najlepsze składy.

Nieprzyjemny zawód dla sportowców.

Niedzielna pogoda sprawiła niejednemu, nieprzyjemny zawód. Wśród tych dotkniętych losem znaleźli się także gimnazjaści chojniccy. Reprezentacja lekkoatletyczna gimnazjum wyjechała bowiem w niedzielę do Tucholi celem rozegrania spotkania z reprezentacją powiatu tucholskiego Już miały się zawody rozpocząć. Wtem „lunął" deszcz jak zcebra. „Mokra niespodzianka" niebios i gliniaste, rozmokłe boisko tucholskie nie pozwoliły na rozegranie spotkania. Spotkanie będzie rozegrane prawpodobnie w przyszłą niedzielę w Chojnicach. Nie omieszkamy w właściwym czasie donieść o tych niezwykle ciekawie zapowiadających się zawodach.

Z posiedzenia Wydziału Karnego przy Sądzie Okręgowym w Chojnicach.

Szofer Jan Szyca z Chojnic oskarżony był o to, iż przy wymijaniu na ulicy Dworcowej najechał na rowerzystę Arona Gutmana z Chojnic, przyczem tenże poniósł obrażenia cielesne, a rower uległ rozbiciu. Sąd skazał go na 5 zł. grzywny i koszta sądowe.

Michał Ruśnik, rolnik ze Sternowa pow Chojnice, oskarżony był o to, iż przy sprzedaży gospodarstwa zataił stan faktyczny tj. sprzedał gospodarstwo za 20 tys. zł. a przy spisie kontraktu podał 16 tys zł., wobec czego uszczuplił opłatę stemplową w kwocie 140 zł. Sąd skazał go na 444 zł grzywny i ponoszenie kosztów sądowych.

Stanisław Pastwa z Lotynia powiat Chojnice, oskarżony był o to, iż przy kupnie gospodarstwa zataił stan faktyczny, tj. kupił gospodarstwo za cenę 20 tys. zł a podał u notarjusza 16 tys. zł. przyczem uszczuplił opłatę stemplową w kwocie 140 zł Sąd skazał go na 296 zł grzywny i ponoszenie kosztów sądowych.

Wera Jan z Dąbrówki, powiat Chojnice, oskarżony był o to, iż spowodował ostrem narzędziem uraz cielesny. Sąd skazał go na 3 dni więzienia i ponoszenie kosztów sądowych. Wykonanie tej kary zawieszono mu na przeciąg 3 lat.

Józef Ławski z Jasnowa, pow. Chojnice, oskarżony był o to, iż dopuścił się urazu cielesnego ostrem narzędziem na osobie Wojciecha Gerkiego. Sąd skazał go na 2 tygodnie więzienia i ponoszenie kosztów sądowych. Wykonanie tej kary zawieszono na przeciąg 2 lat.

Z życia chojnickich pszczelarzy

Kilka pouczających słów o miodzie.

Ostatnio odbyło się w lokalu p. Jażdżewskiego miesięczne zebranie Towarzystwa Pszczelniczego, które zagaił prezes p. Rohde. Protokół z ostatniego zebrania odczytał p. Łangowski. Nastąpił wykład pszczelarza p. Thiede na temat „O racjonalnem spotrzebowaniu miodu". Pszczelarze powinni się nauczyć jak należy się z miodem obchodzić i jak go publiczności przedstawiać. Minęły i pewnie już nie wrócą te czasy, kiedy artykuły spożywcze same się polecały na podstawie swej dobroci. Z tem liczy się dziś każdy kupiec wzgl. wytwórca, jeżeli nie chce, aby mu czujna i ruchliwa konkurencja zaciągnęła pętlicę na gardle. Gdy dawniej kupiec spokojnie czekał na odbiorców, teraz wyczekuje spożywca, aby mu towar niejako w dom przywieziono. Niestety, braknie jednego artykułu; miodu, nikt go nie poleca, ani kupiec, ani pszczelarz. Gdy jeszcze nie poleca, cukru, był miód ceniony i używany w każdym domu do słodzenia i jako lekarstwo w bardzo wielu cierpieniach wewnętrznych i zewnętrznych. Miód jest naturalnym cukrem, przez pszczoły inwestowanym, dlatego też cały przechodzi w krew. Stąd jego pożywność i szybkie działanie w chorobach mianowicie przy cierpieniach gardła, płuc, żołądka i jelit. Miodu nie docenia się u nas, chociaż żywi i leczy. Miód również można używać do słodzenia herbaty, kawy i mleka. Publiczność wyrzuca czasami grosz na różne cukierki, które są niestrawne, jak wszystko z cukru buraczanego. Ale społeczeństwa niemożna winić, że nie używa miodu przecież go nie zna, tylko pszczelarzy. Miód jednak musi być sprzedany, albowiem pszczelarzowi należy się zapłata za jego pracę, trud i poczynione konieczne wydatki. Pszczelarz jednak winien baczyć na to, by miód był dojrzały, czysty i w odpowiedniem opakowaniu. Tego dokona tylko ten, który się zna na miodzie. Przysposobieniem do nabycia tej umiejętności są właśnie wystawy miodu w Towarzystwach. Tam początkujący może się dużo nauczyć.

Na koniec mówca przedkłada zebranym broszurki o miodzie, objętości 24 stron,zawierające p. in. recepty lecznicze, przepisy do wyrobu win i pierników. Broszurki te są do nabycia w redakcji „Bartnika Wielkopolskiego", Jerzykowo Poznańskie. Następnie wywiązała się dyskusja w której zabierali głos liczni członkowie. Po omówieniu szeregu spraw wewnętrznych prezes solwował zebranie, dziękując przedstawicielowi redakcji „Dz. Pomorskiego" za łaskawe wzięcie udziału w zebraniu.

Tylko kilka dni

do 25-go bm. przyjmują listowi pieniądze na zamówienie „Dziennika" na m. listopad. Należy się zatem pośpieszyć z odnowieniem przedpłaty, temwięcej, że jesienią i zimą podczas długich wieczorów najlepsza sposobność do czytania. Prosimy przy tej okazji zjednywać „Dzienniko wi nowych abonentów. Niechby każdy zjednał choć jednego nowego abonenta a przysłuży się dobrej sprawie. „Dziennik nasz bowiem spełnia swe zadanie jak najlepiej, informuje wszechstronnie, ze wszystkich dziedzin życia, pozatem dodajemy obfity w treść i piękny dodatek powieściowy pod tyt. „Kraina powieści".

Z Urzędu Stanu Cywilnego od 1 — 15 10. 1929 r.

Urodzenia zgłosili: robotnik Józef Lemańczyk ulica Pocztowa 4 córka Irena, Juljanna; palacz parowozu I kl. Jan Kukliński ulica Strzelecka — Osady córka Janina; szewc Józef Jutrzenka ulica Koszarowa 6 córka Irena Józefa; naczelny sekretarz Wydziału Powiatowego Józef Lipski ulica Mickiewicza 22 córka Marja Jadwiga Małgorzata; kupiec Jan Weilandt ulica Człuchowska 27 córka Lidja Teresa; pracownik kolejowy Juljan Orlikowski ulica Szenfeldzka 2 syn Henryk Czesław; robotnik Bronisław Węsierski ulica Strzelecka 32 syn Edmund Józef; starszy monter telegrafu Jan Pelpliński Szosa Gdańska 44 córka Gertruda Klara; robotnik Ignacy Pik Chojnaty, syn Jan; prowizoryczny palacz parowozu Józef Piepiórka ulica Boczna 1 córka Irena Teresa; robotnik Antoni Biger Topole 1 martwe, młynarz Walerjan Łosiński Chociński Młyn córka Marja Urszula; woźny Wojciech Spirka ulica Człuchowska 22 syn Albin Alojzy; dozorca Zakładu Poprawczego Leon Ryk ulica Cejnowa 2 córka Jadwiga Wanda; kupiec Michał Szarmach ulica Człuchowska 28 syn Henryk Edwin; robotnik Leon Prochowski ulica Strzelecka — Osady, córka Irena Helena; woźny Kasy Skarbowej Marcin Wesołowski ulica Ogrodowa 15 syn Henryk; robotnik kolejowy Jan Januszewski ulica Strzelecka — Osady córka Teresa Joanna; robotnik kolejowy Franciszek Konieczny Plac Piastowski 3 córka Teresa Marja; kierownik pociągu II klasy Józef Odyja ulica Strzelecka 30 córka Irena Katarzyna; podoficer zawodowy I Baonu Strzelców Wojciech Badocha ulica Druga 3 syn Zbigniew; właściciel domu Józef Rudnik ulica Dworcowa 31 córka Teresa Jadwiga; robotnik leśny Feliks Szyszke — Funka martwe.

W tym czasie urodziło się dzieci nieślubnych w liczbie 3, w tem 2 płci żeńskiej i 1 płci męskiej.

Zgony: Marja Eustachja Kutasiewicz 11 tygodni, córka służącej Zofii Kutasiewicz z Ogorzelin zmarła w M. D. Chorych, legalizator Wilhelm Bengsch 75 lat ulica Prochowa 1; gospodarz Kazimierz Nierebiński 67 lat ze Śliwic powiat Tuchola zmarł w Zakładzie św. Boromeusza; robotnik Juljusz Benchow 55 lat ulica Mickiewicza 10; robotnik Feliks Szultka 44 lat ulica Szenfeldzka 3; robotnica Anastazja Kosińska 22 lat z Granowa powiat Chojnice zmarła w Zakładzie św. Boromeusza; robotnik Jan Butowski 23 lat Plac Piastowski 25; gminny ubogi robotnik Szczepan Zur 32 lat zmarł w Zakładzie dla Krajowo ubogich; Elżbieta Sarnowska urodzona Walkusz 55 lat ulica Człuchowska 66.

Śluby zawarli: robotnik Józef Mysik, kawaler Brusy Młyńska 4 i biurowa Bronisława Ejdenas, panna, ulica Srzelecka — Osady; kupiec Leon Różek kawaler, ulica Gdańska 13 i Eryka Małgorzata Kalkstein panna ulica Srzelecka 90, robotnik Marceli Pankau kawaler Chojnice — Grunowo i dwowa Władysława Pankau urodz. Lewińska Nowe Miasto 14: robotnik Piotr Łangowski kawaler, Strzelecka 79 i robotnica Józefa Dąbrowska panna ulica Młyńska 11· sierżant zawodowy I Baonu Strzelców Wacław Matuszak kawaler Chojnice — Koszary i ekspedjentka Pelagja Gertruda Stachowiak panna ulica Mylrada 6.

Listy bez znaczków będą wracać do nadawców.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów uregulowało sprawę przesyłek listowych bez znaczków. Listy bez znaczków wracać będą do nadawców i nie będą przesyłane, jak dotąd, adresatom za pobraniem grzywny w wysokości podwójnej należnej opłaty. Odbiorcom przesyłane będą tylko listy, na których brak będzie części należnej opłaty.

Projekt ustawy o „zatarciu skazania".

Ministerstwo Sprawiedliwości opracowuje projekt o t. zw. zatarciu skazania. Zatarcie to polega na tem, że po upłynie pewnej ilości lat następnie skreślenie (na zasadzie postanowienia sądu) z rejestru karnego wzmianki o odbyciu kary przez daną osobę — o ile sprawowanie się jej jest nienaganne.

Jutro w środę posiedzenie Sejmiku Powiatowego.

W jutrzejszą środę odbędzie się posiedzenie Sejmiku Powiatowego w sali posiedzeń Sejmiku Powiatowego w Chojnicach o godzinie 10-tej przedpołudniem. Szczegółowe sprawozdanie podamy.

Co wyświetla Kino Nowości.

Kino Nowości wyświetla dziś i jutro film pt. „Anna Karenina". Jest to potężny arcyfilm według najrozgłośniejszej powieści genjalnego pisarza hr. „Lwa Tołstoja". W rolach głównych: Greta Garbo — John Gilbert.

Wykonaniem tego filmu w związku z uroczystościami 100-lecia urodzin znakomitego powieściopisarza rosyjskiego hr. Lwa Tołstoja, pragnęła wywtórnia kinematograficz na przyczynić się do otworzenia repertuaru arcydzieł klasycznych potężnych swą treścią, wielkich artyzmem.

Z niezwykłą starannością zostały odtworzone sceny wyścigów w Carskim Siole, odgrywające tak poważną rolę w powieści mistrzowsko zostały ujęte sceny polowania, z dużą drobiazgowością zrealizowano sceny na balu oraz w cerkwi. Środowisko rosyjskiej arystokracji rodowej, wnętrza pałaców oraz kulisy życia śmietanki towarzyskiej Petersburga odtworzono, korzystając z rad osób ze świty carskiej. Na tem niezwykle ciekawem tle życia Rosji przed wojennej barwną taśmą się przewija, wyczarowana przez genjalnego Lwa z Jasnej Polany historja miłości pięknej Anny Kareniny, damy dworu, żony rosyjskiego dygnitarza ku hr. Wrońskiemu, adjutantowi Wielkiego Księcia Borysa, błyszczącemu oficerowi gwardji.

Potężny czar wieje z tej wizji genjalnego pisarza, pełnej uroku prawdziwej miłości, która w interpretacji Grety Garbo i Johna Gilberta każe widzom zapomnieć o troskach i zmartwieniach codziennych i przeżywać razem z kochankami ich tragedje. Naiidealniejsza para kochanków świata- ucieleśnia bohaterów tego „romansu romansów" niezwykle realistycznie.

W sezonie bieżącym na czoło produkcji wysunęło się natchnione arcydzieło genjusza ludzkiego, najpotężniejszy film doby współczesnej „Anna Karenina".

Powiat

Zatwierdzenie wyboru członków zarządu gminy Ciechocin.

Ciechocin, powiat chojnicki. Pan Starosta Powiatowy zatwierdził wybór członków zarządu gminnego gminy Ciechocin jak następuje:

P. Okonek Michał — sołtys;
p. Buenger Jan — I ławnik;
p. Nelke Augustyn — II ławnik;
p. Mięsikowski Jan — zastępca ławnika.

Zatwierdzenie wyboru członków zarządu gminy Moszczenica.

Moszczenica, powiat chojnicki. Pan Starosta Powiatowy zatwierdził wybór członków zarządu gminnego gminy Moszczenica jak następuje:

P. Bernard Kowalski — sołtys;
p. Jan Sułkowski — I ławnik;
p. Jan Kawczyński — II ławnik.

Niezwykły okaz ziemniaka.

Rytel. W okolicy Rytla obrodziły w tym roku znakomicie ziemniaki. Oberżysta p. Helta z Rytla znalazł na swej roli niezwykły okaz ziemniaka, który waży przeszło półtora funta.

Kradzież z włamaniem.

Brusy, powiat chojnicki. Ubiegłej soboty w godzinach wieczornych dokonano kradzieży u p. Biniakowskiego, znanego lekkoatlety i biegacza rekordzisty. P. B. przez kradzież poniósł dotkliwą stratę, gdyż złodzieje zabrali mu prawie wszystko co tylko kawaler posiada — a więc ubrania, płaszcz, koszule, kołnierzyki, zegarek i zupełnie nowy cylinder, który B sobie sprawił na własne wesele, które odbyć się ma w najkrótszym czasie. Pozatem skradziono p. Biniakowskiemu mnóstwo odznaczeń, uzyskanych za zwycięskie biegi w Paryżu, Pradze, Amsterdamie, Berlinie, Rzymie i Londynie.

Wykopaliska.

Wiele, powiat Chojnice. Gospodarz tutejszy p Skwierawski przy oraniu swego pola, wyorał starożytne urny z popiołami zmarłych. Ks. prob. powiadomił o tem Wielkopolskie Muzeum, które przysłało swego przedstawiciela celem zbadania grobowca. Pan Rajewski, student archeologji z Poznania, stwierdził, iż grobowiec ten skrzynkowy z trzema urnami pochodzi z czasów około 500 lat przed Chrystusem. Podobne grobowce wykopano niedawno w Wielu koło cmentarza i w Górkach.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Ochotnicza Straż Pożarna. Walne zebranie odbędzie się w piątek bm. o godzinie 8-mej wiecz. w lokalu p. Locha.

O liczne stawienie się wszystkich członków prosi Zarząd

Związek Zawodowy Drużyn Konduktorskich. Dnia 22 paźdz. br. odbędzie się zebranie ZZDK. w lokalu p. Locha przy Rynku, o godzinie 20. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Towarzystwo Kupców Samodzielnych. Zebranie odbędzie się we wtorek dnia 22 października o godzinie 8-mej w lokalu p. Richtera.

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy.

Zebranie zarządu o godzinie 7,30 w tem samem lokalu

Zarząd.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków Kłodawa. W niedzielę dnia 27 października br. o godzinie 4-tej po południu odbędzie się zebranie na sali pana Narlocha; dla bardzo ważnych spraw jest pożądane aby się wszyscy członkowie na zebranie stawili.

Wolność! Zarząd.

Kółko Rolnicze Chojnice. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm. o godzinie 12-tej w lokalu p. Jażdżewskiego. Z powodu ważnych spraw i przyjazdu prelegentów uprasza się o przybycie jaknajwiększej ilości członków i gości. Proszone są również o liczne przybycie Panie, ponieważ przyjedzie instruktorka celem założenia Koła Gospodyń wiejskich. Obecnym będzie również powiatowy instruktor rolny. Zarząd.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej. Dziś o godzinie 8 wieczorem zebranie plenarne w szkole Powszechnej. Pe zebraniu pogadanka dla orkiestry i piłki nożnej.

Gotów! Prezes.

W poniedziałek, dnia 21. bm. o godz. 8.30 rano rozstała się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., moja najdroższa i najukochańsza żona, moja kochana, jedyna córka, nasza droga siostra, kuzynka, ciocia i bratowa

ś. p.

Katarzyna z Dobrzyńskich Marcinkowska

W ciężkim smutku pogrążeni

mąż, matka, bracia i rodzina.

Ogorzeliny, Ostrowo, Milwaukee, Chojnice, Janikowo, Inowrocław, Bydgoszcz.

Eksportacja zwłok i pogrzeb odbędą się w czwartek, dnia 24. b. m. o godzinie 10-tej przed południem z domu żałoby w Ogorzelinach.

KINO NOWOSCI

We wtorek i w środę 22 i 23 bm. o godz. 8.15

Anna Karenina

Potężny arcyfilm według najrozgłośniejszej powieści genjalnego pisarza **hr. Lwa Tołstoja**. W rolach głównych

Greta Garbo i John Gilbert.

Wstrząsająca tragedja kobiety, zmuszonej przez męża do opuszczenia domu i wyrzeczenia się jedynego dziecka. Obraz ilustruje niezwykłe dzieje i historję miłości Anny Kareniny! 2356

Ceny miejsc: **Balkon zł. 2, Rezerw. zł. 1.50, I. m. zł. 1.**

Od czwartku: **Przedwiośnie.**

Bogactwo i szczęście!

Największa wygrana z premją w Polskiej Państw. Loterji Klasowej

750.000.00 złotych.

Losy I-ej kl. można już nabyć, główne wygrane są:

1 premja	250.000,— zł.	1 wygrana	150.000,— zł.
1 premja	150.000,— zł.	1 wygrana	100.000,— zł
1 premja	350.000,— zł.	4 wygrane	po 80.000,— zł.
itd.	itd.	itd.	

210.000 losów, 150.000 wygranych i 2 premje!

Ogólna wartość wygranych razem: **32.000.000,— zł.**

Co drugi los musi wygrać!

Rocznie 2 Loterje po 5 kl **W każdej klasie tysiące ludzi się wzbogaca przez wygrywanie poważnych sum**, więc niech i Szan. Pan sięgnie po to szczęście, **które ku Panu kroczy, a zamówi jeszcze dziś szczęśliwy los.** Ciągnienia odbywają się publicznie **w Warszawie** pod ścisłym dozorem Natychmiastowa wypłata wygranych pod gwarancją Państwa. Punktualne i sumienne nadesłanie losów oryginalnych, oraz urzędowej tabeli wygranych po każdem ciągnieniu. Niech Szan. Pan **nie wątpi**, że niema szczęścia, ponieważ ci gracze, **którzy się stali wybrańcami fortuny też wątpili**, co było nie na miejscu, **bowiem zabezpieczyli sobie byt na przyszłość przez wzbogacenie się w loterji.**

Plan Loterji i przepisy gry wysyła się bezpłatnie!

Istny deszcz złota oczekuje uczestników Polskiej Loterji Państwowej w postaci **ogromnej ilości wielkich wygranych**, które w bieżącej loterji zostały znacznie podwyższone. Dlaczegożby i W. Pan nie miał należeć do tych szczęśliwców, którzy odtąd nie zaznają trosk, ni frasunku, gdyż byt ich został zapewniony.

Każdy może się wzbogacić, kupując los za 10, zł. Starogardzkie losy są znane ze swojego powodzenia i popyt na nie jest bardzo wielki. **Trzeba szczęściu drzwi otworzyć!** Na każdy drugi los pada wygrana, nie ponosi więc grający prawie **żadnego ryzyka!**

Setkom ludzi przynosi los loteryjny rok rocznie bogactwo, dobrobyt i szczęście. **Małe stawki, ogromne szanse!** Nie zaniedbujcie przeto tej świetnej okazji. Jak można uzyskać szczęście i utorować drogę do zadowolenia?

Kup los, a nie pożałujesz!

Szukasz szczęścia? — Zgłoś się natychmiast! Każdy może stać się wybrańcem fortuny, nie omijając żadnej nadarzającej się sposobności.

Ryzyko małe — szanse kolosalne! Ten wygrywa, **kto gra**, tego spotka szczęście, **kto o nie się stara!** Kup los w naszej kolekturze, a znikną wszystkie troski!

Jedna chwila decyduje o szczęściu człowieka i może mu zapewnić byt na całe życie!

Tytułem wygranych będzie wypłacona **natychmiast po ciągnieniach w gotówce**, olbrzymia suma razem:

32 miljonów złotych! Gdzie można wygrać?

W najszczęśliwszej kolekturze naszego Pomorza, gdzie szczęście stale sprzyja graczom. Tajne życzenia jak: willa, podróż do Włoch, samochód, piękne umeblowanie, zaopatrzenie na starość, depozyt bankowy pp., wszystkie te życzenia może Ci bardzo łatwo szczęśliwy los przez noc w łono włożyć!

Sięgnij więc po szczęście i bogactwo!

Szybkie zdecydowanie i wysłanie należytości za los, lub pocztówki z zamówieniem nigdy nie pożałujesz!

Nie powstrzymuj kroczącego ku Tobie szczęścia!

Cena włącznie tabeli wygranych, portorji, pp. wynosi.

1/4 **10,70 zł.** 2/4 **20,70 zł.** 3/4 **30.70 zł.** 4/4 **40,70 zł.**

Na zamówienia wysyła się też losy za pobraniem.

Każdy jest kowalem własnego szczęścia!

Kolektura Loterji Państwowej Starogard, Pomorze,
ulica Kościuszki 6, tel. 93.

Nieruchomość naszą położoną **w Chojnicach przy szosie Gdańskiej**

z wolnym domem mieszkalnym, z nowemi śpichlerzami, stodołą, stajnią, z 2 szopami

oraz ogrodem sprzedamy.

Nieruchomość nadaje się na cele przemysłowe jak i handlowe. Łaskawe oferty upraszamy nadesłać do **Poznańskiego Banku Ziemian Sp. Akc. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13.**

750 000. złotych

350.000 — 250.000 — 150.000 — 100.000 zł. i t. d. i t. d.

Wygrać może każdy, kupując los do 20. Loterji Państwowej w Kolekturze

A. Kunowskiego w Chojnicach
ul. DWORCOWA 17.

Razem 105 000. wygranych na ogólną sumę 32.000.000. złotych.

Co drugi los musi wygrać napewno!

Cena 1/4 losu 10 zł. 1/2 20 zł. całego losu 40 zł.

Dalej więc po losy do Kunowskiego, dopóki zapas starczy! 2301

Wielki wybór torebek

Ostatnie nowości! Ostatnie nowości!

Portfele, portmonetki, teki, tornistry i walizki.

Zwraca się uwagę na okno wystawne.

Księgarnia „Dziennika Pomorskiego".

Ogłoszenie.

Unieważniam podpis, który złożyłem **p. Konstantemu Jankowskiemu** z Chojnic ul. Dworcowa, w jego książeczce notesowej. 2359

Jan Rekowski
Plac Kościelny 2.

Dzierżawa

100 morg. pszenno-żytniej ziemi, łąka, torf, żywy i martwy inwentarz. Do objęcia potrzeba 8000 zł. Zgłoszenia przyjmuje 3338

St. Jasnoch,
Dworcowa 60.

Drzewka Owocowe

w dobrych gatunkach
poleca
K. Błaszczyk
szosa Gdańska 16.

Sprzedam każdą ilość

drzewa rąbanego

Szczepański
Błoń zakonna 10.

Ładnego

pokoju

niekrępującego, z całem utrzymaniem w okolicy sądu poszukuje pan. Zgłoszenia proszę skierować do eksp. Dzien. Pom. 2355

Silny

koń roboczy

kara klacz na sprzedaż.
Julius Klotz, Chojnice
Dworcowa 28|30.

2 dzielnych

pomocników krawieckich

poszukuję zaraz. 2350
A. Kleinschmidt
Chojnice, Dworcowa 26.

Dobrze umeblowany

pokój

zaraz do wynajęcia. Gdzie wskaże eksp. Dzien. Pom.

Służąca

do wszelkich prac domowych kochająca dzieci potrzebna zaraz lub od 1.11. br.
B. Czabańska
ul. Ceynowa 18.

Wykwintne manicure 1 zł.

Dworcowa 72.
Krakowska.

Motory

od 2-10 km. na naftę, benzynę i benzol dla rolnictwa i przemysłu najnowszego typu w użytku tańszy od elektrycznych. Na 1 km. i godz. pochłania ca. 225 gr. benzyny. **Młocarnie motorowe** krajowe i zagraniczne polecam po cenach przystępnych. Spłata bardzo dogodna, proszę żądać oferty.

Leon Studziński,
Maszyny Rolnicze
Kościerzyna, tel. 67.

Redakcja i Administracja: Chojnice ul Człuchowska 13. —Pocztowe konto czekowe 201 392 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien Pom" —Skrytka poczt 33 — Za redakcję odpow Józef Chełmiński —Drukiem i nakładem druk „Dzien. Pom" w Chojnicach. Wydawca Władysław Juljusz Schreiber